Nr. 258 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 13 listopada 1937 Rok 127

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 60, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o 50 prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Lwów w dniu Święta państwowego.

Rocznica Odrodzenia niepodległości była w dniu wczorajszym wielką manifestacją całego miasta. Pomimo niepogody wielotysięczne tłumy zaległy ulice miasta. W chwili rozpoczęcia Mszy polowej i defilady, zda się dalsze okolice Lwowa zupełnie wyludniły się, wszyscy mieszkańcy skupili się w okolicy ul. Pełczyńskiej i śródmieścia. Miasto odświętnie przybrane w chorągwie i emblematy. Wszystkie gmachy rządowe i samorządowe pięknie przyozdobione.

Od wczesnego poranku ruch bardzo ożywiony. Ze wszystkich stron ciągną oddziały wojskowe i organizacje ze sztandarami i zajmują swe stanowiska.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWA W ŚWIĄTYNIACH.

W kościele archikatedralnym odprawił nabożeństwo przy asyście licznego kleru Ks. Biskup Dr E. Baziak. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz tłum publiczności. Jawiły się dalej licznie drużyny szkole z pocztami sztandarowymi.

Równocześnie odbyły się nabożeństwa w katedrze ormiańskiej, gr.-kat. kościele ewangelickim i templum.

POLOWA MSZA ŚW.

odprawiona na polance u wzgórz Cytadeli przy ul. Pełczyńskiej, dokąd wcześnie nadciągnęły wojskowe oddziały różnej broni, związki kombatanckie, liczne zastępy P. W., organizacje i towarzystwa z pocztami sztandarowymi, młodzież oraz liczne rzesze włościaństwa z wsi okolicznych i publiczności z miasta.

O godz. 9-tej min. 45 przybył gen. Tokarzewski i odebrał raport, a następnie dokonał przeglądu oddziałów wojskowych. Na kilka minut przed tym jawił się p. wojewoda Biłyk, przybyli reprezentanci władz i urzędów oraz członkowie senatów wyższych uczelni.

Tuż przed godz. 10-tą nastąpiło

PODNIESIENIE FLAGI PAŃSTWOWEJ.

podniesienie flagi państwowej. Czterech trębaczy odegrało: „Hasło Wojska Polskiego", oddziały prezentowały broń, poczty sztandarowe stanęły obok masztu, trzy strzały armatnie z Cytadeli oznajmiły rozpoczęcie się uroczystości. Z prawej strony ołtarza zajęli miejsca reprezentanci władz wojskowych, z lewej cywilnych. Z szeregów wystąpili Kawalerowie „Virtuti Militari" i „Krzyża Niepodległości z mieczami" i ustawili się przed flagą państwową, a powitani przez gen. Tokarzewskiego odeszli po chwili do swych szeregów.

O godz. 10-tej rozpoczęła się polowa Msza św. odprawiona przez Ks. Prałata Badeniego przy asyście kleru. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił dziekan Ks. Matejkiewicz. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" i opuszczeniu flagi państwowej z masztu,

nastąpiła dekoracja sztandaru P. O. W. Krzyżem Obrony Lwowa oraz wręczenie ręcznego karabinu maszynowego jednemu z pułków piechoty przez młodzież Państw. Gimnazjum VII.

Prezes Kapituły Krzyża, Dr Lesław Węgrzynowski wręczył Krzyż gen. Tokarzewskiemu, który ozdobił nim sztandar P. O. W. W imieniu organizacji przemówił mjr. Domoń. W towarzystwie p. Wojewody oraz przedstawicieli władz udał się w końcu gen. Tokarzewski przed front jednego z pułków piechoty, gdzie nastąpiło uroczyste wręczenie ręcznego karabinu maszynowego przez młodzież Państw. Gimnazjum VII. Imieniem Zakładu przemówił Dyr. Dr J. Rogowski, po przyjęciu daru odpowiedział płk. Liebich. W czasie przepięknego tego epizodu przygrywała orkiestra własny marsz pułkowy.

Po tej podniosłej chwili nastąpiło przegrupowanie oddziałów do defilady. Po chwili ruszył z ul. Pełczyńskiej w kierunku śródmieścia olbrzymi pochód.

DEFILADA.

O godz. 11.30 przybyli przed pomnik Mickiewicza i zajęli miejsca na pięknie udekorowanej trybunie: gen. Tokarzewski, woj. Biłyk, gen. Czuma i prez. Dr St. Ostrowski, obszerne stopnie pomnika zajęli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Z tą chwilą trębacz-ułan u wylotu ul. Akademickiej dał sygnał jako znak rozpoczęcia się uroczystej defilady.

Już dawno Lwów nie oglądał tak wspaniałej defilady. Serce rosło a na ulicach rozlegały się burze oklasków, okrzykom nie było końca gdy w takt ochoczych marszów zaczęły kroczyć nasze oddziały wojskowe a za nimi organizacje, stowarzyszenia, poczty sztandarowe.

Kulminacyjny moment defilady.

Ogólne zainteresowanie i entuzjazm wzbudziła wielka grupa regionalna włościaństwa z okolicy Lwowa: ze Zboisk, Podborzec, Sokolnik, Barszczowic i innych wsi podlwowskich. Konno i na wozach, pięknie przystrojonych, wśród burzliwych oklasków zebranych tłumów, niosąc transparenty:

„Silna Armia — nasz cel!"
„Armia jest naszą dumą!"
„Z polską Armią — polski lud!"
„Żywią i bronią!"

Hasła te wywoływały wśród zebranych tłumów nieopisany entuzjazm, który wyładował się potężną manifestacją, gdy korowód zatrzymał się przed pomnikiem a delegacja włościańska z Barszczowic wręczyła wśród podniosłe go nastroju P. Wojewodzie i P. Gen. Tokarzewskiemu dary wsi podlwowskiej: kołacze i bocheny chleba.

Ten moment zbratania włościaństwa polskiego z armią, moment podniosły a równocześnie do głębi wzruszający, mający w sobie wymowę wielkiego symbolu i żywej, realnej prawdy — jednoczeście — ten moment miał wymowę wielkich płócien matejkowskich, i jakby prosił się o utrwalenie przez malarza. Gen. Tokarzewski z serdecznym, ojcowskim uśmiechem, po ludzku wzruszony i radujący się, odbierał defiladę młodzieży, przeróżnych związków i stowarzyszeń, w szeregach których szli starcy niemal obok dzieci, ludzie ubrani dostatnio obok zbiedzonych i więcej niż skromnie ubranych mieszkańców przedmieścia. Ale twarze wszystkich wyrażały te same uczucia, biła z nich z jednakową siłą duma i radość.

PRZED GMACHEM TEATRU WIELKIEGO.

Plac przed gmachem zalany publicznością Na balkonie okazuje się dowódca gen. Tokarzewski-Karaszewicz i rozpoczyna podniosłe przemówienie, które niestety możemy podać w skróceniu.

Przemówienie gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego.

Jak w rodzinie, tak i w narodzie, — który też przecież jest wielką rodziną — nieodłącznym warunkiem, aby każde z przeżywanych świąt urastało po nad szarzyznę codzienności, jest złożenie solenizantowi lub wzajemna wymiana podarków.

Któż dzisiaj jest tym solenizantem w naszej polskiej rodzinie, czyje zmartwychwstanie do nowego życia święcimy dziś w tym kresowym zespole, jaki polskość postawiła na straży swego pokoju i szczęścia?

Nasza rodzinna metryka, akt ustawy państwowej o narodowym święcie 11 listopada mówi, że święcimy dziś dzień zmartwychwstania — ponownych narodzin Polski do niepodległego bytu.

Dziewiętnaście lat temu wyrok nieomylnej i sprawiedliwej Opatrzności postawił nas w szeregu narodów żyjących według własnej woli i we własnych państwowych formach. Dla nas, pokolenia, które patrzyło nie tylko na sam fakt tych narodzin, ale i wszystko bolesne, smutne, które w długich latach śmierci, niewoli, to zmartwychpowstanie poprzedzało — narodziny te wydały się cudem, pozornie niczym niezasłużone. A i dzisiaj jakże mało jest pośród nas takich, którzy w sercach swych potrafią naprawdę ocenić wielkość tego faktu, zakreślić odważną myślą szerokie granice dla trwałego, ale i jakże zaszczytnego obowiązku, który przez to spadł na nas.

Ale to są nędze naszego powszedniego dnia. Dziś przecież cieszyć się mamy, więc pomni i na tą stronę naszej rzeczywistości, wyzwólmy jednak z siebie moc radości, aby starczyło nam wiary i siły przetrwać w moralnym zdrowiu, które jedynie zapewni regeneracją fizycznego ciała naszej państwowości do przyszłej rocznicy.

Bo zaprawdę słusznym jest, aby wbrew wszystkiemu cieszyć się dzisiaj.

Przecież mimo oczywistość naszej niemocy moralnej przed rokiem 1918, we wszystkich zakątkach rozrzuconych na naszej ziemi i po całym świecie strzech polskich, biły zawsze mniej czy bardziej liczne serca gorącego ukochania Ojczyzny. Przecież serca te krzesały moc ofiarnego, a jakże często beznadziejnego służenia temu swemu ukochaniu równie w walkach orężnych powstań, jak i w tych cięższych nawet zmaganiach się codziennie o prawo życia polskiej myśli, polskiego czucia i polskiego słowa. A czyż nie wielką i piękną była jedna po drugiej odprawa, dawana coraz skądinąd naszym załamywaniom się, gdy rzekomo mądrzy w narodzie przeżyli defetyzm ugody z ohydą naszej niewoli, lub pełzali przed plugawym majestatem zaborców? I wreszcie czyż nie w nas samych tlił się i raz po raz płomieniem czynu wybuchał znicz wiary w nasze prawo do życia i przyszłość, które ono zrodzi, aż danym się stało dla nas doczekać, że geniusz największego i najszczęśliwszego Polaka ostatnich stuleci, Józefa Piłsudskiego, który wcieleniem był naszego Króla-Ducha, ze świętego tego znicza rozgorzał słońcem Wolności, potęgą niepodległego bytu.

Tym wielkim w nas, co wiarą napawa i siłę naszą stanowi, z czego dumni, ale i nie zakładając rąk przed stałym pogłębieniem tego i uszlachetnieniem, być możemy i powinniśmy, to niezłomna w nas tężyzna polskości, to zapał, jaki potrafimy wykrzesać zawsze, gdy prawdziwie polskiemu w nas niebezpieczeństwo grozi. Na tym budujmy, do tego w sobie samych odwołajmy się w każdej, jak dzisiejsza, trudnej chwili naszego życia, a to co niezawiodło w ciągu tysiąclecia na polach wszystkich naszych wygranych bitew — i dziś wyprowadzi nas z chaosu doktrynerstwa i rozbicia się na prostą, szeroką drogę zwartego marszu pod nową Warszawę z 1920 roku.

Wierni naszej, prastarej, chrześcijańskiej prawdzie o Bogu w sercu, zdecydowani i ofiarni, aby to z drugiej części tego największego z przykazań o ręce jak na własną korzyść przyjaźni wyciągniętej ku każdemu robakowi stawało się coraz pełniej powszednim chlebem naszych wzajemnych stosunków w tej polskiej rodzinie, nie tylko przekroczymy, ale i złamiemy bezpowrotnie każdą trudność dzisiejszego życia polskiego i zwyciężymy, bo musimy, bo chcemy zwyciężyć.

Nam tutaj na polskich kresach więcej dano, więc i więcej Polska ma prawo więcej wymagać. Mamy ten wielki zaszczyt i piękny, choć odpowiedzialny obowiązek reprezentować tutaj polskość wobec polskich obywateli innych narodowości, być strażnikami i gwarantami polskości naszych trzech województw południowo-wschodnich.

Dzięki tej już w pewnej mierze urzeczywistnionej tutaj dobrej woli pokochania polskości w każdym Polaku, zdobyliśmy się na to, że mówimy wzajemnie ze sobą prościej i szczerze, że różniąc się w dążeniach czy pojęciach o najlepszych środkach ich realizacji, jednak potrafimy ustąpić z mniej zasad niczego, aby wzmóc siłę wspólnej postawy, że wreszcie i na czyn zespołowy całej polskości prawie tutaj już stać nas.

Otrząsnęliśmy się, Bóg da bezpowrotnie, z braku wiary, że Polska była, jest i będzie Macierzą i Włodarzem tych ziem, uczymy się rozumieć, że nie

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Wiadomości bieżące.

12 LISTOPADA

Piątek
Marcina
Jutro: Stanisława
Wschód słońca 6·51
Zachód „ 15·49

TEATR WIELKI.
Sobota godz. 20 „Legenda".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Sobota godz. 19.30: „Gdzie diabeł nie może..."

KINOTEATRY.
APOLLO: „Parada gwiazd Warszawy" i „Janosik — hetman zbójnicki".
CASINO: „Gdy kwitną bzy" (Maylime)
CHIMERA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
EUROPA: „Ich stu i ona jedna".
KOPERNIK: „Znachor" wg powieści Dołęgi Mostowicza.
MARYSIENKA: „Detektyw z Honolulu" i „Zapomniana symfonia".
MUZA: „Dama kameliowa".
PALACE: „Skłamałam".
PAX: „Pieśń miłości" z J. Kiepurą.
RAJ: „Blond-Carmen".
RIALTO: „Kariera panny Joanny".
STYLOWY: „Piętro wyżej" i rewia.
SWIT: „Zaginione miasto" i „Tydzień przed ślubem".
TON: „Trafalgar".
UCIECHA: „Cygańskie dziewczę" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Mariacki 5.
„Ren". Piękne zdjęcia z natury i widoki starożytnych zamków.

— **Ostatnie przedstawienia „Jutro niedziela" po cenach** zniżonych dane będą w piątek wieczorem, dnia 12-go bież. mies. wieczorem w Teatrze W. w doskonałej aktorskiej obsadzie pp.: Zielińska, Leliwa, Mierzejewski, Szymański, Ostoja-Staszewski, Borowy, Kalinowski, Więckowski Główną postać Hoeffnera odtwarzają naprzemian pp.: H. Borowski i J. Warnecki. Abonament 4.

— **Ostatnie przedstawienia komedii „Żabusia" po cenach zniżonych** dziś 12 b. m w poniedziałek i wtorek wieczorem w Teatrze Rozm., w obsadzie pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Draczewska, Górska, Zbierzowska, Guttner, Machalski, Szalawski. Abonamet 5.

— **„Gdzie diabeł nie może..."**, kapitalna komedia R. Niewiarowicza, ukaże się na dwóch ostatnich przedstawieniach, po cenach zniżonych, w Teatrze Rozm. jutro i w niedzielę wieczorem. Abonament 1.

— **„Legenda"** arcydzieło poetyckie St. Wyspiańskiego, na jutrzejszym przedstawieniu w Teatrze W., zakupionym przez Tow. Szkół Ludowych, rozpocznie się wyjątkowo o 8-ej wiecz. Abonamenty nieważne.

— **„W noc świętojańską"** bajka, zostanie powtórzona w Teatrze W. w najbliższą niedzielę na poranku o 12-tej w południe po cenach najniższych.

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienia wypełnią w Teatrze Wielkim** fascynująca sztuka „Jutro niedziela", w Teatrze Rozm. komedia Zapolskiej „Żabusia" w premierowej obsadzie głównych ról.

KOMUNIKATY.

— **„Kościuszko pod Racławicami" na scenie „Gwiazdy".** Na pamiątkę odzyskania Niepodległości i innych rocznic listopadowych patriotyczne Stowarzyszenie „Gwiazda" we Lwowie zainicjowało wystawienie swoimi siłami pięknej sztuki historyczno-ludowej Władysława Anczyca pt.: „Kościuszko pod Racławicami" w 7-miu pięknych i barwnych obrazach ze śpiewami, opartymi na melodyjnej muzyce Hoffmana. Uroczysta premiera tej zawsze aktualnej sztuki odbędzie się w niedzielę, 14 listopada 1937 o godz. 7-mej wieczór. W przedstawieniu bierze udział około 100 osób w historycznych mundurach i kostiumach. Reżyseruje Marian Lech. Orkiestra symfoniczna „Gwiazdy" pod dyr. Tadeusza Osady. Akompaniament fortepianowy: Roman Janeczek. Dekorator: art. malarz Karol Zajączkowski. Bilety po cenach popularnych wcześniej nabywać można w Biurze „Gwiazdy", ul. Franciszkańska l. 7 w godzinach wieczornych. — Czysty dochód na fundusz inwalidów, wdów i sierót. Wydział Stowarzyszenia „Gwiazda" zaprasza na to uroczyste przedstawienie wszystkich swoich członków, jakoteż całe patriotycznie czujące społeczeństwo lwowskie.

Program radlowy.

Sobota, 13 października.

Lwów. Godz. 6.15: Audycja poranna 11.15: Audyoja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja południowa. 13.45. Koncert życzeń. 15.20: Skrzynka techniczna 15.30: Wiad. gosp. 15.45: Słuchowisko dla dzieci. 16.15: Orkiestra dęta. 16.50: Pogadanka. 17: „Artur Grottgera" opowieść biograficzna. 17.15: „Od Aten do Beyrauth" audycja. 17.50: Nasz program. 18: Wiad. sport. 18.10: Koncert kameralny. 18.35: Reportaż ze zjazdu TSL. 19: Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.50: Pogadanka. 20: Muzyka lekka i taneczna. 21.45: Skecz. 22: Koncert popularny. 22.50: Dziennik wieczorny. 23: Płyty.

Przemówienie gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

ma niemożliwego, że wszystko pozornie nawet stracone, da się zawsze odzyskać, byle uwierzyć w swoje prawo i własną moc zrobienia tego uczciwie, prosto i nieustępliwie. Zaczęliśmy od troski o polski kościół i dom ludowy, o szkołę na wsi, o polski stragan czy sklepik, o mały warsztat dla polskiego rzemieślnika, zrobiliśmy w tym krótkim czasie odrabiania długich lat jakże mało jeszcze, jak drobnych rzeczy wobec bezmiaru zapotrzebowania, — ale zrobiliśmy, konkretnie zrobili. Zawierzyliśmy polskości naszego żołnierstwa w duszy potomka naszej rycerskiej służby i chwały w duszy tutejszej szlachty zagrodowej. Czyż nie widzieliście ufnej i mocnej odpowiedzi na to tutaj we Lwowie tak niedawno temu? Zresztą poco wyliczać — cokolwiek zrobiliśmy już, jest niczym wobec tego, co zostało do zrobienia. Ważne jest to, że zdobyliśmy się na postawienie tego pół czy ćwierć kroku realnie naprzód, bo to umacnia wiarę, zespala siły i zapał nieci, a gdy to skrzepnie, ta reszta bez mała sama z siebie dokona się.

I w końcu, gdy powiał wśród nas duch otuchy w lepsze jutro, ufności we własne siły, przez usta Rady Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych, powiedzieliśmy swoje o swoim do Ukraińców i Rusinów, powiedzieliśmy może twardo, ale z szacunkiem dla nich i dobrą wolą zrozumienia przez nas ich obowiązków oraz praw tutaj wobec Polski, i nas autochtonicznych przedstawicieli polskości na tej ziemi. Powiedzieliśmy to bez frazesu politykierstwa i kunktatorstwa, świadomi siły tego, na co nas stać, abyśmy dali i czego wymagamy, pewni, że dotrzymamy pierwszego i przeprowadzimy, zdobędziemy drugie, bo jeżeli, w co głęboko wierzymy, słuszność jest po naszej stronie.

Musimy zwyciężyć, prawo to zwycięży prędzej czy później, to już od nas tylko zależy.

I to jest ten dar nasz, który dziś przynosimy Polsce.

I tego samego, co udało nam się razem, wspólnym wysiłkiem urzeczywistnić życzymy wszystkim Polakom na tej ziemi, z tego chcemy przygotować dla Polski dar na jakąś przyszłą rocznicę 11 listopada, najbliższą daj Boże i Ty Nasz Królu-Duchu.

A gdy choć w części uda nam się to osiągnąć, naprawdę urzeczywistnić — zespoleni wokół żołnierskiego Krzyża Virtuti Militari, który jest dumą Lwowa, tej bohaterskiej stolicy, symbolu całej Małopolski Wschodniej, jak lwy lwowskie silni, mocno w tę ziemię zaparci i czujni w trosce o jej sławę, o chwałę polskości tutaj, damy kiedyś Polsce przykład czynu dokonanej tu narodowej polskiej jedności i wskażemy prosto, szlachetnie, po bratersku, jaką uczciwą drogą i wyraźnie, niezłomnie, ku czemu życzymy Jej szczerze, z głębi serc naszych, aby wreszcie poszła, aby doszła szybko, szczęśliwie i z dumą zwycięstwa.

Odsłonięcie portretów w sali ratuszowej.

Z przed teatru reprezentanci władz i zaproszeni goście udali się do sali ratuszowej, gdzie odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia trzech portretów Pana Prezydenta R. P., Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Rydza-Śmigłego.

Sala przepięknie ozdobiona kwieciem i zielenią. Ściana, na której zawieszono portrety, zakryta sztandarem o barwach miasta. Gdy goście z wojewodą Biłykiem, gen. Tokarzewskim, gen. Czumą, i reprezentantami organizacyj zajęli miejsca, chór „Echo-Macierz" pod batutą dyr. Kołaczkowskiego odśpiewał „Gaude Mater Polonia".

Z kolei zabiera głos prez. dr. Ostrowski.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA.

Dostojni Goście! Świetna Rado!

W dniu dzisiejszym ta historyczna sala obrad, miejsce pracy zbiorowej samorządu lwowskiego od chwili jego powstania i świadek wielu zdarzeń doniosłych w życiu Lwowa, zostaje ozdobiona portretami trzech najznakomitszych mężów Polski Odrodzonej.

W otoczeniu portretów zasłużonych włodarzy miasta, którzy ze ścian tej sali patronują naszym pracom znajdą się tu od dziś — na najpoczestniejszych miejscach — podobizna: Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Dr Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego oraz Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Każde z tych trzech nazwisk — to jakby sztandar, każda z tych postaci — to odcinek dziejów Polski.

Tytaniczna postać Józefa Piłsudskiego będzie zawsze przedmiotem kultu narodowego, a Jego żywot i czyny pozostaną legendą, która zapełniać będzie wyobraźnię i serca podnosić. Naród polski nigdy nie zapomni, że Józef Piłsudski był tym, który obudził z letargu najlepsze siły duchowe narodu, narodowi temu przypiął skrzydła i miecz włożył do ręki. On wywalczył niepodległe Państwo Poskie i rzucił podwaliny pod jego potęgę. To też nazwisko Wielkiego Marszałka będzie na zawsze symbolem najdumniejszych marzeń narodu, oraz sztandarem wiary dla najlepszych synów Polski.

Lwów jest związany z osobą Marszałka Piłsudskiego węzłami szczególnie bliskimi. Tu Józef Piłsudski żył i organizował naród do walki w latach przedwojennych. Miasto nasze otoczył swym potężnym ramieniem w miesiącach ciężkich zmagań o przynależność Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej do Polski. Męstwu i wierności tego miasta wydał najzaszczytniejsze świadectwo i ozdobił je orderem Virtuti Militari.

Wyrazem tych ścisłych węzłów Lwowa z osobą Marszałka, oraz naszej dla Niego wdzięczności — było uroczyste nadanie Józefowi Piłsudskiemu godności Obywatela Honorowego miasta.

Oddawszy hołd zasługom Pana Prezydenta i Marszałka Rydza-Śmigłego, prezydenta mówił dalej:

By dać zewnętrzny wyraz uczuciom patriotycznego Lwowa dla wielkiej trójcy Polski Odrodzonej, Zarząd miejski na posiedzeniu Magistratu w dniu 8 września 1937 r. uchwalił umieścić w sali obrad Rady Miejskiej, jako reprezentacyjnej sali Lwowa, te portrety. Wykonanie powierzono mistrzowskiej dłoni naszego znakomitego artysty-malarza prof. Stanisława Batowskiego.

Odsłonięcie tych płócien następuje w dniu Święta Państwowego.

Trudno wyobrazić sobie stosowniejszą chwilę dla tej naszej uroczystości. Cała treść duchowa święta 11-go listopada, sens moralny tego święta i jego znaczenie wychowawcze — zamyka się w trójsymbolu: Piłsudski — Mościcki — Śmigły. Polska odrodzona — to bohaterski trud Józefa Piłsudskiego. To mądre włodarstwo Prezydenta Ignacego Mościckiego, to gorąca wiara Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w potęgę zjednoczonego wysiłku. Te trzy nazwiska są jakgdyby pryzmatem, w którym skupiły się życiodajne promienie polskiego bytu zbiorowego, by swą mocą skoncentrowaną ogrzewać duszę narodu, pobudzać jego zdolność do czynu i rozjaśniać jego drogi pochodu w niezbadanych mrokach przyszłości.

Zjednoczeni w karnych szeregach pod sztandarem tych trzech nazwisk, które prowadzą Polskę do wielkich przeznaczeń dziejowych, czerpiemy z nich wiarę i siłę do walki o świetlane jutro narodu, o wielkość i potęgę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, której w dniu święta Państwowego hołd synowski składamy.

Po tych słowach prezydent prosi p. wojewodę, by odsłonił portrety.

P. Wojewoda podkreśla, że imieniem Rządu odsłania te portrety i życzy Radzie m., by miłość Ojczyzny tych trzech postaci, zdolność poświęcenia ich i ich rozum polityczny były dla niej drogowskazem.

W tej chwili spadła zasłona i oczom obecnych przedstawiają się wspaniałe, portrety Wielkich Mężów. **I ziściły się niedoścignione marzenia. Wszak tak nie dawno jeszcze w miejscu tem wisiał obraz Styki „Polonia". Polska przykuta do skał a w otoczeniu jej Mickiewicz, Słowacki, Kościuszko, Wernyhora i inni — wpatrzeni w niebo i orła Białego czekają chwili — gdy wybije nam godzina wolności. I oto od 19 lat mamy swego Prezydenta, własny Rząd Marszałków, Orzeł Polski rozpostarł radośnie znów swe skrzydła nad naszą ziemią kochaną.**

Hymnem narodowym zakończono tę piękną uroczystość.

Uroczysta Akademia w Teatrze Wielkim we Lwowie.

Lwów. (PAT.) Wczoraj na zakończenie uroczystości, związanych z 19-tą rocznicą odzyskania Niepodległości odbyła się w Teatrze Wielkim Akademia, na którą złożyły się produkcje orkiestry Filharmonii lwowskiej, przemówienie posła dr. Bronisława Wojciechowskiego, śpiew artystki opery warszawskiej Marii Kaupe i recytacja dyr. Warneckiego, oraz sztuka Stanisława Wyspiańskiego „Warszawianka".

Wielka sala Teatru Wielkiego zapełniła się po brzegi publicznością. Na krótko przed rozpoczęciem Akademii przybył p. Wojewoda lwowski Alfred Biłyk i gen. Karaszewicz-Tokarzewski, starosta grodzki Porembalski, prez. m. Ostrowski w towarzystwie wiceprez. Weryńskiego, Irzyka i Chajesa. W lożach I. piętra zasiedli gen. Czuma, ks. biskup Baziak, dyr. kolei płk. Grosser, wszyscy zamieszkali na terenie Lwowa kawalerowie orderu „Polonia Restituta", licznie reprezentowany Korpus oficerski i przedstawiciele Związków kombatanckich.

Po odegraniu przez orkiestrę pod batutą prof. Adama Sołtysa Hymnu Państwowego i poloneza As-dur Szopena, na scenę, bogato udekorowaną zielenią z zawieszonymi w głębi w otoce z dębowych liści trzema portretami: Marszałka J. Piłsudskiego, Prezydenta R.P. prof. I. Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza, wszedł poseł Br. Wojciechowski. Przemówienie swoje poświęcił pos. Wojciechowski wspomnieniom 11-go listopada w dziejach Odrodzonej Rzeczypospolitej, momentowi powstawania państwowości polskiej, budzącej się do życia wolą Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Krótkie, żołnierskie słowa posła Wojciechowskiego, przyjęła sala gorącymi oklaskami. Z kolei po odśpiewaniu przez p. Marię Kaupe dwu pieśni żołnierskich, nastąpiła piękna recytacja dyr. Warneckiego (Rok 1914). Część pierwszą Akademii zakończyła orkiestra odegraniem utworu Z. Noskowskiego „Morskie Oko".

Po przerwie zespół artystów Teatrów Miejskich odegrał sztukę Wyspiańskiego „Warszawiankę".

PRACOWNICY UMYSŁOWI W DNIU NIEPODLEGŁOŚCI.

Wczoraj o godz. 12 odbyła się uroczysta akademia w sali Kasyna i Koła Lit. Art. zorganizowana przez Unię Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych. Na program akademii złożyło się przemówienie prez. Jana Olesiuka, który podkreślił, że pracownicy umysłowi, dziś jak w latach wielkiej wojny, gotowi są do obrony polskości naszej ziemi: produkcje wokalne chóru „Bard", art. Marii Popowiczównej, recytacja K. Wajdy i referat p. Gretschela o roli pracownika umysłowego w niepodległym Państwie.

SZTANDAR DLA PUŁKU WILEŃSKIEGO.

Warszawa, 12. 11. (PAT). Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru wileńskiemu pułkowi artylerii lekkiej Legionów, ufundowanego przez społeczeństwo Wilna.

Wręczenia sztandaru dokonał P. Prezydent R. P. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: Pan Marszałek Śmigły Rydz i Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Warszawa w dniu Niepodległości.

Warszawa, 12. 11. (PAT). Tegoroczne Święto Niepodległości obchodzone było w stolicy bardzo uroczyście. Kulminacyjnym punktem była wielka defilada, w której poza oddziałami wojskowymi wszystkich rodzajów broni, wzięły udział wielotysięczne zastępy młodzieży, manifestując solidarność młodego pokolenia z wojskiem. Ta wielka manifestacja niewidzianej dotychczas na defiladach masy młodzieży odbyła się pod hasłem wzmożenia obronności Państwa.

Rano w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa dziękczynne.

O godz. 9.30 odprawiono w Katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. Biskupa Al. Kakowskiego w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli: Pan Prezydent R. P. prof. I. Mościcki, Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, marszałek Senatu Prystor, marszałek Semu Car, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, wyższe duchowieństwo, generalicja, senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacyj społecznych, zawodowych, oraz tłumy wiernych.

Uroczyste nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

DEFILADA.

Już około godz. 10 trybuny na placu na Rozdrożu zaczynają się zapełniać publicznością. Niedaleko trybun ustawiają się delegacje organizacyj b. kombatantów. Osobną grupę tworzą kawalerowie orderu „Virtuti Militari". Na specjalnych miejscach opodal trybuny rządowej zasiadają sędziwi weterani 1863 r.

Patrząc z trybun wzdłuż Alej Ujazdowskich, widać morze głów.

Po skończonym nabożeństwie w Katedrze i uroczystości wręczenia sztandaru wileńskiemu pułkowi artylerii lekkiej, poczynają przybywać na plac na Rozdrożu, zajmując miejsca na trybunach, dostojnicy państwowi oraz przedstawiciele duchowieństwa.

Na lewo od trybuny, przeznaczonej dla Marszałka Śmigłego Rydza, zasiadają członkowie korpusu dyplomatycznego, a dalej attaches wojskowi państw obcych. Po prawej stronie trybuny staje generalicja w oczekiwaniu na przyjazd Naczelnego Wodza.

O godz. 10.45 przybywa prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, który po przywitaniu się z dostojnikami państwowymi, zajmuje miejsce w loży rządowej.

Następuje chwila oczekiwania. O godz. 11 od strony Belwederu zajeżdża auto Naczelnego Wodza. Wysiadającego z samochodu Marszałka Śmigłego Rydza wita pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski. Marszałek Śmigły Rydz rozmawia chwilę z generalicją, po czym zajmuje miejsce na specjalnej trybunie, przybranej emblematami państwowymi i zielenią. Obok staje gen. Głuchowski.

Kilka minut po jedenastej rozpoczyna się defilada. Zdala słychać dźwięki orkiestry wojskowej. Na czele jedzie w samochodzie, prowadzący defiladę dowódca O. K. 1 gen. Trojanowski. Gen. Trojanowski wysiada z samochodu i staje po prawej stronie trybuny Marszałka Śmigłego Rydza.

Na czele oddziałów wojskowych maszerują w zwartym szyku z obnażonymi szablami nowomianowani podporucznicy wszystkich broni, następnie szkoły podchorążych piechoty, lotnictwa, saperów, sanitar.

Świetna postawa kroczących oddziałów wzbudza niebywały entuzjazm zgromadzonych tłumów. Okrzykom na cześć Armii nie ma końca.

Dalej kroczą w pełnym ordynku bataliony pułków piechoty. Chylą się sztandary przed Naczelnym Wodzem. Raz poraz zrywa się burza oklasków. Serdecznie wita publiczność oddział marynarki. Po krótkiej przerwie przejeżdżają szwadrony pułków kawalerii ze Szwoleżerami na czele. Znowu rozlegają się okrzyki: „Niech żyją". Po kawalerii defiluje artyleria konna lekka i ciężka, dalej oddziały łączności. Brawom i oklaskom nie ma końca.

Znowu następuje krótka przerwa. Słychać warkot motorów.

Przejeżdżają oddziały zmotoryzowane oraz broń pancerna, potężne reflektory na samochodach, artyleria przeciwlotnicza i najcięższa.

Publiczność z podziwem ogląda nowoczesny sprzęt wojskowy.

Wspaniała postawa oddziałów wzbudziła zachwyt obecnych.

W dalszej części defilady biorą udział oddziały policji z delegacjami komend wojewódzkich na czele. Świetnie prezentują się oddziały zmotoryzowane, a szczególnie wspaniale maszerujące oddziały szkoły policyjnej. Tę część defilady zamyka oddział konny policji.

Po krótkiej przerwie rozpoczyna się defilada organizacyj kombatanckich, organizacyj społecznych i młodzieżowych. Na czele maszerują delegacje wszystkich organizacyj ze sztandarami. Setki sztandarów, pochylając się w momencie przemarszu przed Marszałkiem Śmigłym Rydzem.

Za pocztami sztandarowymi kroczą oddziały Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, dalej maszerują organizacje i stowarzyszenia społeczne, Związek Legionistów, P. O. W. Na trybunach publiczności bije brawa, co chwila słychać okrzyki „Niech żyją".

Organizacje wiejskie niosą transparenty z napisami: „Wieś darzy miłością wojsko". „Chłopi żywią i bronią". Dalej maszeruje Związek Polskiej młodzieży demokratycznej i Zw. rob. stow. sport.

Defiladę zamyka grupa Kaszubów, krocząca obok kutra rybackiego. Na widok naszych rybaków w gumowych opończach zrywa się nowa burza oklasków. Kaszubi zatrzymują się przed trybuną Naczelnego Wodza, śpiewając hymn kaszubski.

Marszałek z uśmiechem na twarzy salutuje, a gdy skończył się śpiew Kaszubów, powiedział do nich: „Dziękuję wam, Kaszubi". W tym momencie z ust Kaszubów wydobywa się okrzyk: „Niech żyje nasz Marszałek"

Defilada skończona.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego żegnany entuzjastycznie przez tłumy, opuszcza Marszałek Śmigły Rydz plac na Rozdrożu.

Wczorajsza defilada wywarła na obecnych silne wrażenie. Była to wielka manifestacja solidarności całej młodzieży polskiej z wojskiem.

———

Państwo zbrojną organizacją narodu.

Doniosła uchwała młodzieży akademickiej.

Warszawa. 12. 11. (PAT.) Wczoraj o godz. 9.30 rano na placu przed politechniką z okazji Święta Niepodległości, zebrała się młodzież akademicka uczelni warszawskich oraz korporacje akademickie, celem uchwalenia wspólnej rezolucji. Wielki plac zapełnił się tysiączną rzeszą młodzieży. Podczas zebrania byli obecni rektorzy: uniw. J. P. prof. Antoniewicz, politechniki warsz. prof. Zawadzki i S. G. H. prof. Miklaszewski, oraz profesorowie Mazurkiewicz i Paszkowski.

Rezolucja uchwalona przez młodzież brzmi następująco:

Wychodząc z założenia, że państwo winno być organizacją zbrojną narodu, polska młodzież akademicka, ponieważ zwykła wcielać w czyn te idee i hasła, które jej przyświecają, postanawia od dnia dzisiejszego zdwoić swe wysiłki, nie szczędząc trudu i ofiar w sprawie czynnego udziału we wzmacnianiu siły zbrojnej Narodu polskiego.

Uważając się za żołnierzy Armii polskiej, polska młodzież akademicka wypowiada się za ustawowym zorganizowaniem Legii Akademickiej, obowiązkowej dla wszystkich akademików Polaków, i przyjmuje na siebie obowiązek zorganizowania jej celem: a) uzupełniania swej wiedzy wojskowej, b) rozwinięcia sprawności fizycznej, potrzebnej w służbie wojskowej, c) uzupełniania wiedzy fachowej i zawodowej wiadomościami, koniecznymi w pracy dla Armii, czy to w czasie wojny, czy pokoju, d) szerzenie wśród całego pokolenia polskiego zamiłowania do służby wojskowej i zorganizowania przygotowania wojskowego wszędzie, we wszystkich warstwach społecznych.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji powołano komitet wykonawczy, który wyłonił z siebie komisję, złożoną ze wszystkich przedstawicieli uczelni warszawskich celem uzgadniania form organizacyjnych.

Robotnicy na rzecz Armii.

Warszawa, 12. 11. (PAT.). Z inicjatywy robotników mirkowskiej fabryki papieru w Jeziornie, koło Warszawy, zorganizowany został lokalny komitet funduszu obrony narodowej, który postawił za cel ufundowanie 2 ciężkich karabinów maszynowych dla Armii. Opodatkowali się dobrowolnie wszyscy pracownicy fabryki, jak fizyczni, tak umysłowi w liczbie 1200 osób.

W dniu 11 listopada 1937 r. delegacja pracowników mirkowskiej fabryki papieru wręczyła karabiny pułkowi piechoty strzelców kaniowskich. Przyjęcia dokonał dowódca pułku na terenie Cytadeli.

Wręczając karabiny, delegacja pracowników podkreśliła że tym czynem świat pracy chce dać dowód swojego przywiązania, sympatii i miłości do Armii, wiedząc, iż żołnierzowi polskiemu zawdzięcza to, że może spokojnie pracować przy swoich warsztatach pracy dla rozwoju gospodarczego Polski i że w razie potrzeby, tak jak w roku 1920, gotów jest wziąć karabiny w spracowane dłonie i stanąć w szeregach Armii.

Wręczenie daru honorowego dla pułku piechoty w Gródku Jagiellońskim.

Gródek Jagielloński. 12. 11. (PAT.) Miasto oraz powiat gródecki święcił wczoraj uroczyście Święto Niepodległości. Wczoraj wieczorem przeszły przez udekorowane miasto orkiestry, po czym w sali Sokoła odbyła się uroczysta Akademia, na której przemówienie wygłosił dyrektor gimnazjum Krysowski.

W dniu uroczystym odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań oraz nabożeństwo polowe na rynku, po czym nastąpił akt poświęcenia i wręczenia daru honorowego dla miejscowego pułku piechoty w postaci dwóch motocykli, ofiarowanych przez ziemiaństwo i samorządy powiatu gródeckiego.

W imieniu ofiarodawców wygłosił przemówienie, dokonał wręczenia daru starosta powiatowy mgr. Kassala, inicjator tej akcji. Dar honorowy odebrał dowódca pułku płk. Bogacz i podziękował zań serdecznie. podkreślając, że wojsko widzi w nim dowód współpracy społeczeństwa z Armią.

Na zakończenie odbyła się defilada oddziałów wojskowych, P. W. i oddziałów organizacyj społecznych, której przyglądały się tysięczne tłumy publiczności. Święto miało przebieg poważny i podniosły.

Pan Prezydent na Pomoc Zimową.

Warszawa. 12. 11. (PAT.) W związku z zaniechaniem w tym roku wieczorowego przyjęcia na Zamku z okazji Święta Niepodległościowego 11-go listopada, Pan Prezydent R. P. przeznaczył na Pomoc Zimową dla bezrobotnych 10.000 zł. do dyspozycji komitetu.

Pan Prezydent R. P. ofiarował z własnych funduszów zł. 5000 na Pomoc Zimową dla bezrobotnych do dyspozycji komitetu.

Odznaczenia w dniu Święta Niepodległości.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu pracy naukowej m. in. otrzymali: rektor Politechniki lwowskiej dr. Adolf Joszt, profesorowie: dr. Otto Nadolski inż. Edward Geisler, dr. Antoni Wereszczyński, rektor U. J. K. we Lwowie dr. St. Kulczyński, profesorowie: dr. Napoleon Gąsiorowski, dr. Seweryn Krzemieniecki, dr. Zbigniew Pazdro.

Za zasługi na polu pracy naukowej i społecznej dr. Stanisław Łempicki, prof. U. J. K. i dr. Roman Rencki.

Za zasługi na polu literatury: Maria Rodziewiczówna, powieściopisarka.

Za zasługi na polu pracy społecznej: Melchior Wańkowicz, literat.

Za zasługi w służbie państwowej: Konrad Libicki, dyrektor naczelny Polskiej Agencji Telegraficznej, Stanisław Roman Zubrzycki, prezes Sądu Apelac. we Lwowie.

Za zasługi w służbie wojskowej: generałowie brygady: Walerian Czuma, Franciszek Kleeberg, Stanisław Feliks Kwaśniewski, Kazimierz Łukoski.

KRZYŻ OFICERSKI ODRODZENIA POLSKI.

Za zasługi na polu pracy naukowej: inż. Witold Roszkowski, zast. prof. Politechniki lwow.

Za zasługi na polu sztuki: Ewa Bandrowska-Turska, art. śpiew. w Warszawie.

Za zasługi na polu literatury: Zofia Kossak-Szczucka, powieściopisarka, dr. Stanisław Wasylewski, literat.

Za zasługi na polu pracy społecznej i zawod.: Roman Leon Starzyński, naczelny dyrektor Polskiego Radia.

Za zasługi na polu pracy zawod.: dr. Marcin Szarski we Lwowie.

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI.

Za zasługi na polu literatury: Henryk Zbierzchowski.

Za zasługi na polu pracy zawodowej: inż. Józef Gajler, dyr. kopalń naft. we Lwowie, inż. Stanisław Kozłowski, dyrektor M. K. E. we Lwowie.

Za zasługi na polu dziennikarstwa: Feliks Tadeusz Haczyński korespond. P. A. T.-a, Stanisław Zenon Zakrzewski, dyrektor P. A. T.-a.

Za zasługi w służbie państw.: Mikołaj Włodz. Kwaśniewski, naczelnik Wydz. Urzędu Wojew. we Lwowie, St. Postępski, kierownik Sekretariatu U. J. K., dr. Wilhelm Rappe, naczelnik Wydz. Samorz. we Lwowie, dr. Stanisław Zwoliński, okr. inspektor Pracy we Lwowie.

Dalszy ciąg podamy w jutrzejszym numerze.

———

SAMOLOTY DLA ARMII.

Warszawa. 12. 11. (PAT.) Wczoraj na Polu Mokotowskim odbyła się imponująca uroczystość przekazania armii 20 samolotów, ufundowanych przez społeczeństwo wojew. warszawskiego. Aktu przejęcia tego cennego daru od Komitetu zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej na rzecz Armii dokonał osobiście Marszałek Śmigły-Rydz.

Literacka nagroda Nobla

Sztokholm 12. 11. (PAT.) Akademia szwedzka przyznała literacką nagrodę Nobla pisarzowi francuskiemu Roger Martin du Gard.

AMBASADOR JAPONII NA ZAMKU.

Warszawa. 12. 11. (PAT.) Dnia 10 listopada 1937 r. o godz. 12.30 Pan Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku królewskim ekscelencję p. Shyuichi Sakoh ambasadora Japonii, który złożył swe listy uwierzytelniające.

DAR SPOŁECZEŃSTWA STRYJSKIEGO DLA GARNIZONU.

Stryj. (PAT.) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczystość wręczenia daru dla tut. garnizonu, ufundowanego przez społeczeństwo Stryja i powiatu. Dar stanowi komplet instrumentów muzycznych dla orkiestry wojskowej, najnowszego typu. Dar został zakupiony z dobrowolnych składek, złożonych przez społeczeństwo stryjskie, które pragnie w ten sposób podkreślić swój serdeczny stosunek do Armii. W uroczystości wezmą udział wójtowie i przedstawiciele wszystkich gromad powiatu.

ŚNIEG W ZAKOPANEM.

Zakopane. 12. 11. (PAT.) W dniu wczorajszym wieczorem po kilkugodzinnym opadzie deszczowym zaczął padać obfity śnieg, który sypiąc przez całą niemal noc, pokrył już nie tylko szczyty tatrzańskie i regle, ale całe Zakopane kilkunastocentymetrową warstwą śnieżną, utrzymującą się do tej pory. Warstwa śniegu dochodzi w górach do kilkunastu a w samym Zakopanem do blisko 10 centymetrów grubości.

ŚMIERĆ WSKUTEK ZATRUCIA.

Tarnów. 12. 11. (PAT.) Ubiegłej nocy przybyło do Tarnowa dwu nieznanych na razie z nazwiska szoferów, którzy zanocowali w tutejszym garażu. Ze względu na to, że noc była b. chłodna, szoferzy zapuścili motor, by się ogrzać. Znużeni zasnęli i ponieśli śmierć skutkiem zatrucia, wydobywającym się z motoru gazem.

W GDAŃSKU.

Gdańsk. 12. 11. (PAT.) Święto niepodległości obchodzono w Gdańsku niezwykle uroczyście. Polacy przybrali swoje domy chorągwiami o barwach narodowych. Szczególnie bogato udekorowane są dworce na terenie Wolnego miasta, szkoły polskie itd. O g. 10 odbyło się nabożeństwo w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, na którym obecni byli komisarz generalny R. P. min. Chodacki z małżonką, szefowie polskich urzędów w Gdańsku, posłowie polscy, przedstawiciele polskich organizacyj społecznych, kulturalnych, gospodarczych, sportowych oraz tłumy publiczności. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia w hali sportowej.

HUBERMAN WYZDROWIAŁ CAŁKOWICIE.

Palenmbang (Sumatra.) 12. 11. (PAT.) Bronisław Huberman, który już zupełnie powrócił do zdrowia, wyjechał wczoraj do Batawii (Jawa).

SAMOBÓJSTWO GENERAŁA.

Szanghaj. 12. 11. (PAT.) Dowódca garnizonu chińskiego w Nantao gen. Thang popełnił rzekomo samobójstwo wraz ze swym szefem sztabu.

ŚMIERĆ DZIENNIKARZA

Szanghaj, 12. 11. (PAT.). Korespondent „Daily Telegraph" został zabity dzisiaj rano kulą karabinu maszynowego, kiedy z koncesji francuskiej obserwował działania wojenne rozwijające się z Nantao.

ZAMIESZKI W PALESTYNIE

Jerozolima, 12. 11. (PAT) Z powodu powtarzających się zamachów terorystycznych w Jerozolimie wprowadzono ponownie godzinę policyjną, po której ruch w całym mieście zostaje do minimum ograniczony.

Dzisiaj po południu została rzucona bomba w pobliżu stacji autobusów arabskich. Trzech Arabów odniosło rany.

Katastrofa polskiego samolotu.

Warszawa. 12 listopada. (P. A. T. W dniu wczorajszym o godz. 16.40 pod wsią Mysidła w odległości 3 km od Piaseczka uległ wypadkowi samolot komunikacyjny P. L. L. Lot (S.P.A.Y.), lecący z Krakowa do Warszawy. W wypadku zginęły 4 osoby: Kostaneccy (matka i syn), p. Gablenc przemysłowiec z Krakowa, p. Bergrin obywatel szwedzki przemysłowiec firmy S. K. F. Obrażenia odnieśli: hr. Potocka, p. Beer przemysłowiec i jego żona, p. Tausig, p. Pelczar prof. U.S.B., oraz członkowie załogi pilot Witkowski i radio-operator Bluszcz.

Według dotychczasowych informacyj, wypadek nastąpił przy podchodzeniu do lądowania przy słabej widoczności, z niewyjaśnionych bliżej przyczyn, ktorych zbadaniem zajęła się specjalna komisja.

Ranni, natychmiast po wypadku, zostali przewiezieni karetkami sanitarnymi do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego i kliniki uniwersyteckiej św. Józefa.

Przewrót w Brazylii.

Nowy Jork, 12. 11. (PAT.). Według wiadomości, jakie otrzymano w kołach finansowych Nowego Jorku, przewrót Brazylii został dokonany bez wystrzału. Wojska zajęły wszystkie gmachy publiczne, władze wojskowe popierają bez zastrzeżeń prezydenta Vargasa, który prawdopodobnie zostanie proklamowany dożywotnim prezydentem.

Amerykańskie towarzystwa przemysłowo-handlowe, posiadające swe przedstawicielstwa w Rio de Janeiro nie mogły nawiązać z nimi połączeń telefonicznych. W kołach finansowych Nowego Jorku na podstawie otrzymanych informacyj przypuszczają, iż nowy ustrój będzie posiadał charakter korporacyjny i totalny z utrzymaniem pewnych form republikańskich.

Buenos Aires, 12. 11. (PAT.). Prasa argentyńska donosi, iż nowa konstytucja została ogłoszona przez ministra sprawiedliwości po zebraniu, jakie odbyło się w prezydium rady ministrów.

Państwo wykupi tereny węglowe.

Londyn, 12. 11. (PAT). Rząd brytyjski ogłosił projekt ustawy o wykupie terenów kopalnianych w Wielkiej Brytanii. Według tego projektu wniesionego dziś do Izby Gmin w pierwszym czytaniu, wszystkie tereny kopalniane zawierające pokłady węgla ulegają przymusowemu wykupieniu przez państwo. W tym celu powołana zostanie do życia komisja węglowa, która będzie posiadała cechy jednostki prawa publicznego z kapitałem 66.400 tys. f. szt. przeznaczonym na odszkodowanie za wykupione tereny.

Fabryki pod kontrolą.

Nie chodzi tu o jakąś kontrolę produkcji czy zysków — prowadzi się kontrolę zdrowia i bezpieczeństwa robotników. Różnymi sposobami zapobiega się wypadkom i chorobom przy pracy, rozciąga się nadzór nad robotnikiem i udostępnia mu się korzystanie z natychmiastowej pomocy lekarza. Bo, aby zmniejszyć liczbę wypadków w przemyśle nie wystarczą same tablice ostrzegawcze, napisy czy zabezpieczenia pewnych części maszyn — musi do tego dojść jeszcze stały nadzór lekarski i jego pomoc w nagłych wypadkach. Czasem najzwyklejsze skaleczenie, odrazu nie opatrzone (np. częste wypadki zakażenia w przemyśle garbarskim) może w konsekwencji stać się przyczyną długotrwałej choroby lub nawet śmierci pracownika, czasem niezwrócenie uwagi na niehigieniczne warunki pracy — daje w rezultacie chorobę lub jakieś poważne niedomaganie fizyczne.

Wszędzie w takich wypadkach tylko zdanie lekarza powinno mieć głos decydujący, a nie interes przedsiębiorstw lub nawet „widzi mi się" pracownika. Ambulatorium fabryczne jest tą komórką zdrowia na terenie fabryki, gdzie nie tylko leczy się, ale i zapobiega, gdzie nie tylko opatruje się skaleczenia i rany, ale i uczy się skaleczonych jak mają się chronić przed niebezpieczeństwem. Lekarz fabryczny czy higienistka uczą robotnika nie bagatelizować wskazań bezpieczeństwa i zasad higieny, przyzwyczajają go do częstszego używania mydła i jodyny — to jest właśnie ta kontrola.

Jesteśmy krajem, gdzie wybitnie daje się odczuć nadmiar rąk do pracy, gdzie liczba bezrobotnych ulega tylko pewnym wahaniom, a zasadniczy trzon tego bezrobocia pozostaje bez zmian. Wszystko to jednak, absolutnie nie pozwala na marnowanie ludzkiego zdrowia i sił, nie pozwala na lekceważenie bezpieczeństwa pracy tych rąk, choć mamy ich taki nadmiar. Akcja ochronna, prowadzona od lat przez Ubezpieczenia Społ. i Min. Pracy i Opieki Społ. w miarę polepszania się koniunktury w przemyśle, w miarę rozszerzenia się chłonności rynków pracy, powinna coraz lepiej i skuteczniej się rozwijać. A że dobra wola i chęć zmiany złego stanu rzeczy na lepszy, mogą coś jednak zdziałać, najlepszą ilustracją będą zestawienia statystyczne, na przestrzeni paru lat przedstawiające zmniejszenie się liczby wypadków przy pracy. Według M. Rocznika Statystycznego w roku 1929 Ubezpieczenia Społ. wypłaciły odszkodowań od wypadków 21.881 osobom, w 1930 — 18.943, a w 1933 r. już tylko 13.370. Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę zmniejszenie się zatrudnienia w przemyśle na skutek istniejącego wówczas kryzysu, a tym samym i zmniejszenia się ilości wypadków, to i tak ta różnica: 9 tys. wypadków mniej w ciągu roku jest niewątpliwym dowodem, że polepszenie warunków pracy, daje konkretne wyniki. W 1929 roku 1214 wypadków zakończyło się śmiercią, z 1933 cyfra ta zmalala do 715, z 20.667 wypadków stałej lub przejściowej niezdolności do pracy w 1929 r., zostało w 1933 r. — 12.655. Takie więc są rezultaty zwiększoncj kontroli nad pracą w fabryce. Ubezpieczenia Społ. mają 3.900.000 ubezpieczonych od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, łącznie z rodzinami wynosi około 12 milionów osób uprawnionych do świadczeń. Gdyby ta olbrzymia armia ludzi nie była chroniona przed niebezpieczeństwem to nie tylko ubezpieczenia i ci poszkodowani ponosiliby niepotrzebne straty ale i całe społeczeństwo musiałoby wziąć na swe barki ciężar utrzymania wielkiej liczby ludzi pragnących żyć, a na skutek kalectwa czy niezdolności do pracy, nie mogących na to życie zarobić.

Złotówka wydana na utrzymanie lekarza fabrycznego czy higienistki, zwraca się społeczeństwu setką, a kto wie czy nie tysiącem złotych.

FOTOGRAFIKA POLSKA ZDOBYŁA PIERWSZE MIEJSCE NA WYSTAWIE ŁOWIECKIEJ W BERLINIE.

Berlin. 12. 11. (PAT) W ogólnej punktacji działu fotografiki na Międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie, Polska uzyskała pierwsze miejsce. W dziale malarskim dostał indywidualną pierwszą nagrodę honorową im. kanclerza Szwed Bruno Lilienfors, którego dzieła na wystawie łowieckiej wyróżniają się wybitnie, stając na czele młodego malarstwa łowieckiego. Przy kwalifikacji kandydatów do tej nagrody uwzględniono tylko malarzy żyjących.

WYROKI ZA UDZIAŁ W STRAJKU ROLNYM.

Myślenice. 10. 11. (PAT.) W dniu 8 listopada br. w Sądzie grodzkim w Jordanowie odbyła się rozprawa przeciwko uczestnikom strajku rolnego. 12 uczestników akcji strajkowej skazanych zostało na kary od 1 do 9 miesięcy bez zawieszenia, jeden 3-miesięcznym aresztem.

Zasądzeni są czynnymi członkami Stronnictwa Ludowego.

Zamach samobójczy. Wczoraj usiłował popełnić samobójstwo w Sygniówce niejaki Fr. Piś (Krasickich 6), który zażył kilka proszków nasennych oraz przeciął sobie żyletką żyły u rąk. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata do szpitala.

WYBUCH W KONCESJI FRANCUSKIEJ.

Szanghaj. 12. 11. (PAT.) W koncesji francuskiej na ul. Admirała Bayle'a wybuchł pocisk powodując liczne ofiary w ludziach. Pewna ilość pocisków japońskich upadła a ulice, gdzie znajdują się uchodźcy z Nantao.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

V. Km. 1009/37. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru V. z siedzibą urzędową we Lwowie, przy ulicy Grodzickich L. 4 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 15 listopada 1937 o godz. 9 i 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużników w ich lokalu, a to o godz. 9-tej rano na miejscu we Lwowie, przy ul. Ormiańskiej 18, zaś o 11-tej w mieszkaniu we Lwowie przy ul. Zborowskich l. 16, składających się z karawanów, auta, koni, wozów, trumien, lichtarzy, landary, których wartość przed sprzedażą przez przybranych biegłych ustaloną zostanie, która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej podanym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru V.

Lwów, 18 października 1937. 3947K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 75/37. Iwan Kuryło syn Teodora w Topolnicy roku 1916 powolany do armii austriackiej i wysłany na front włoski. Ostatnia wiadomość od niego pochodzi z końca lata roku 1917. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy w Samborze. 3895

T. 58/37. Jakub Dudurycza syn Ołeksy, ur. 1891 w Zawadce roku 1915 z cofającymi się wojskami rosyjskimi zaciągnął się do pułku kozaków, walczył z byłą armią austriacką pod Lublinem i tam musiał zginąć. Irena Dudurycz, córka Ołeksy, urodz. roku 1904 w Zawadce roku 1915 ranioną odwieziono do szpitala do Lwowa i od dnia 31/7 1915 brak o niej wiadomości. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionych Sąd na ponowną prośbę po upływie jednego roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłych.

Sąd okręgowy w Samborze. 3890

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny A. Kruczkowski. Z druk. „Słowa Pol." Lwów, Zimorowicza 15.